



**KS. SŁAWOMIR CZALEJ**

redaktor wydania

Dwadzieścia lat temu w Trójmieście: Gdynia, Westerplatte, Gdańsk. Pobyt Jana Pawła II na polskim Wybrzeżu był wydarzeniem niezwykłym, niosącym nadzieję. Warto sięgnąć pamięcią nie tylko do atmosfery tamtych chwil, ale i do treści papieskich słów. O głębi morza, o dziedzictwie Kaszubów, o postawie bardziej „być” niż więcej „mieć”, o duchowej walce, o solidarności z drugim i o cierpieniu chorych. Zapraszam nie tylko do duchowej wędrówki podczas czytania tekstu Andrzeja Urbańskiego, ale także do sięgnięcia po książkę państwa Polańskich, będącą zapisem wspomnień i relacji gdynian. O niej na stronie VI. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Maryja z Trąbek Wielkich
- DOSKONAŁIĆ KATECHETÓW
- O tych, co malują ustami i nogami

Dzień Dziecka w parafii Chrystusa Zbawiciela w Gdańsku Osowie

## Stać się jak dzieci

Dużo zabawy, gier sportowych, tańca, a przede wszystkim uśmiechu. W parafii Chrystusa Zbawiciela w Gdańsku Osowie od wielu lat parafianie wraz z księżmi dbają o ducha, nie zapominając także o ciele.

– Parafia to nie tylko wspólnota liturgiczna. W wielu krajach, a w szczególności w Polsce, pełni ona niezwykle istotne funkcje społeczne – wyjaśnia Grzegorz Grochowski, współorganizator plenerowego Dnia Dziecka. – W czasach komunistycznego monopolu ideologicznego polskie parafie były oazami wolności słowa i zgromadzeń. Obecnie służą jako przestrzeń wzmacniania społeczności lokalnych – dodaje. W niedzielę 3 czerwca parafia Chrystusa Zbawiciela w Gdańsku Osowie skutecznie integrowała mieszkańców osiedla, świętując Dzień Dziecka. Na placu przed kościołem kilkaset osób bawiło się przy muzyce żywiłowej scholki dziecięcej, podziwiała popisy tanecz-



GRZEGORZ GROCHOWSKI

ne zespołów z Akademii Talent, a także pomorskich mistrzów tańca towarzyskiego. Dzieci pokonywały tor sprawności, rodzice konsumowali tradycyjną grochówkę, była też oczywiście loteria fantowa, w której nagrodę główną stanowił rower, ufundowany przez proboszcza parafii ks. Henryka Bietzke. – Wszystko udało się zorganizować dzięki zaangażowaniu grupy parafian i wsparciu ze strony lokalnych przedsiębiorców – podkre-

ślają organizatorzy. Znaczącą rolę odegrali księża, a w szczególności wikariusz parafii – ks. Maciej Sobczak, który śmiało stawiał czoła wyzwaniom festynowego show. – Czasem warto odłożyć na bok nadmiar konwenansów i, jak namawia Pan Jezus, „stać się jak dzieci” – mówił przed walką na „pałki” ks. Maciej. W tym sensie należałoby sobie i innym życzyć, by Dzień Dziecka trwał we wszystkich parafiach przez cały rok. **AU/GG**

## W DRODZE DO JEROZOLIMY



EDYTA TOMBARKIEWICZ

Od przekroczenia granicy Polski Dominik nie tylko będzie niósł swój pokój serca do ludzi w innych krajach, ale też co tydzień będzie symbolicznie zasiewał ten pokój w postaci drzewa oliwnego lub cedru Libanu, których nasiona otrzymał w naszej gdańskiej redakcji. Niedaleko Zawiercia Dominik spotkał dwie Austriaczki pielgrzymujące z Ojcowa do Częstochowy. Jedna z nich niosła ze sobą najprawdziwszą harfę. Podczas trzech weekendów razem z Dominikiem pielgrzymowali rodzice, sąsiedzi, na kilka dni dołączyła była współtowarzyszka pielgrzymki do Rzymu Kasia Niewińska, potem kolega ze wspólnoty Tomek Posiadała, przyjaciółka Edyta Tombarkiewicz i inne osoby. Informacje o Dominiku w niedzielnej audycji o 16.10 w Radiu Plus oraz w „Dzienniku Bałtyckim”. **AU**

**Dominik Włoch wraz z rodziną**

## Pomagamy młodzieży z „Mrowiska”



SLAWOMIR CZALEJ

Zwycięzca Mirosław Seidel

**GDYNIA.** VI Turniej Dziennikarzy Trójmiasta w tenisie rozstrzygnięty. I miejsce wśród dziennikarek zajęła już po raz drugi Katarzyna Włodkowska. Wśród mężczyzn najlepszy okazał się Mirosław Seidel. Jednak największymi zwycięzcami została młodzież z gdyńskiego i gdańskiego „Mrowiska”. To ona otrzymała podczas turnieju sprzęt sportowy. Jak co roku pomaga w tym Biuro Prasowe TP i Prokom Software. Przywilej przekazania nagród rzeczowych mło-

dzieży przypadł najlepszym tenisistom turnieju. – To piękna idea i jestem szczęśliwy, że mogę jej patronować od początku – powiedział prezydent Gdyni Wojciech Szczurek, wręczając puchar najlepszemu dziennikarzowi. Rozgrywkom finałowym przyglądał się i nagrody wręczał prezes Prokomu Ryszard Krauze. – Cieszę się, że na gdyńskich kortach organizowane są tego typu inicjatywy. Możecie być pewni, że będę je nadal wspierał – zadeklarował.

## 20 lat później



REPRODUKUCJA ANDRZEJ URBAŃSKI

**TRĄBKWI WIELKIE.** W 20. rocznicę koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Trąbkowskiej ukazuje się modlitewnik „Patronka Wyżyny Gdańskiej”. Koronacji dokonał 12 czerwca 1987 r. w Gdańsku Zaspie Papież Jan Paweł II. – Ta nietypowa książka ma na celu ukazanie kultu maryjnego, krzewionego przez 300 lat w Trąbkach Wielkich, a w tym jego szczególnego ujawnienia się od czasu koronacji wizerun-

ku Matki Bożej – wyjaśnia autor publikacji ks. Mirosław Gawron. Opracowanie kierowane jest przede wszystkim do czcicieli Matki Bożej Trąbkowskiej, odwiedzających miejsce, w którym Maryja potwierdziła swą obecność znakami w dziejach regionu oraz w życiu parafian, dla których przez pokolenia była najlepszą Opiekunką i Wspomożycielką. – W publikacji ukazuje się zjawisko kultu maryjnego prezentowane poprzez pryzmat nauki Kościoła oraz z pozycji miejsca pielgrzymkowego, jakim jest wieś Trąbki Wielkie. Przypomina się też niektóre ogniwa z dziejów świątyni oraz prezentuje znajdujące w niej zabytki, a w tym koronowany cudowny obraz Matki Bożej Trąbkowskiej – wyjaśnia autor. W drugiej części publikacji zamieszczono materiały do nabożeństwa ku czci i uwielbieniu Maryi oraz modlitwy w różnych potrzebach.

## Metropolita zaprasza

**WESTERPLATTE.** W dwudziestą rocznicę pobytu sługi Bożego Jana Pawła II na Wybrzeżu metropolita gdański zaprasza, aby przybyć do „polskich Termopili” na godz. 18.30. Nie możemy zapomnieć tego, co Papież mówił do młodych 12 czerwca 1987 roku na Westerplatte: „Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakis wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś służ-

ną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakis obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można zdezerterować” – aktualność tych słów arcybiskup przypomniął w zaproszeniu rozesłanym do wszystkich parafii. Spotkanie rozpocznie się koncertem muzyki gospel w wykonaniu chóru „Juventus”, a o godz. 19.00 abp Tadeusz Gołdowski odprawi z księżmi uroczystą Mszę św.

## „Spotkania” w św. Brygidzie

**GDAŃSK.** Polsko-niemiecki chór „Spotkania” z Berlina ubogacił swoim śpiewem majową Mszę św. w bazylice św. Brygidy w Gdańsku. Ideą, która przyświecała jego dyrygentowi i założycielowi Józefowi Wilkosińskiemu od momentu powstania chóru przed osiemnastu laty, jest pojednanie pomiędzy obu narodami. Chórzyści wykonali m.in. *Gaude Mater Polonia, Wir glauben au einem Gott*, a po Mszy św. zaśpiewali utwory: *Znasz li ten kraj, Na jeziorze czy Locus iste*. Niemcy śpiewający w chórze nie znają języka polskiego, jednak utwory przez nich zaśpiewane były naprawdę piękną polszczyzną. Bazylika św. Brygidy ze względu na swoje walory akustyczne oraz 47-głosowe organy jest miejscem coraz liczniejszych koncertów

organowych, chóralnych oraz występów orkiestr symfonicznych. 17 czerwca o godz. 19.30 w kościele odbędzie się koncert zatytułowany: „Oratorium Requiem Piaśnickie” – w hołdzie pomordowanym w Lasach Piaśnickich. Pomysłodawcą, scenarzystą i reżyserem oratorium jest Dariusz Wójcik, a muzykę skomponował Andrzej Nanowski.



KS. TADEUSZ BALICKI

## Pro libro legendo

**GDAŃSK.** Wojewódzka i Miejska Biblioteka w Gdańsku od osiemnastu lat przyznaje jednej książce tytuł „książki, którą należy przeczytać”. W tegorocznym konkursie rywalizowało ze sobą aż 86 pozycji książkowych. Dziedzin, z których wybiera się książkę, jest wiele – proza, poezja, reportaż, wybierane są nawet pozycje naukowe; ważne, żeby ich autor mieszkał w województwie pomorskim. W tym roku zwyciężyła książka ks. Krzysztofa Niedałtowskiego „Zawsze Ostatnia Wieczerza”. Pisana wiele lat, stanowi zapis wędrówek księdza po Europie,

a przy tym opis zmagani artystów minionych epok z przedstawieniem „najważniejszego posiłku w dziejach świata”. Jest w niej jednak również odwołanie do współczesności, a konkretnie do króla pop-artu Andy’ego Warhola. 9-osobowe jury bibliotekarskie poleca książkę historykom sztuki, religioznawcom, historykom, podróżnikom, a także tym, którzy chcą się po prostu odprężyć. Warto zauważyć, że książka ks. Niedałtowskiego jest jego piarskim debiutem. Jako następną autor planuje „rozprawę” z niebem, piekłem i czyśćcem.

Uroczystość Bożego Ciała w Helu

# Na końcu świata



400 lat bez procesji Bożego Ciała i kultu Najświętszego Sakramentu. Dzisiaj w uroczystym przejściu ulicami Helu z Jezusem w monstrancji uczestniczą także przyjezdni.

7 czerwca dla mieszkańców Helu to dzień wyjątkowy. Uroczystość Bożego Ciała w parafii prowadzonej przez ojców franciszkanów zbiega się z patronalnym świętem parafii. – Ze względu na długą, bo 400-letnią obecność Kościoła ewangelickiego w Helu kult Eucharystii był zapomniany. Nie dziwi więc, że jako wezwanie budowanego w latach 30. ubiegłego wieku kościoła wybrano właśnie Boże Ciało – wyjaśnia o. Klaudiusz Michalski, proboszcz parafii i gwardian klasztoru. Zachęca on, by nie tylko podziwiać Jezusa pod postacią Eucharystii, ale w codzienności pokazywać, że On jest wciąż żywy. – Słowa Jezusa: „bierzcie i jedzcie... bierzcie i pijcie...” zapraszają, ale i wyjaśniają, jaka jest siła witalna chrześcijan. Jezus nie mówi „bierzcie i patrzcie... bierzcie i oglądajcie...”. Stąd dla nas uroczystość Bożego Ciała jest świętem więzi krwi. Jest podkreśleniem naszego pokrewieństwa z Jezusem. A idąc ulicami Helu, pokazujemy Tego, który nas żywi, tym, który Go nie biorą i nie spożywają, aby chociaż przez chwilę Go oglądali – podkreśla o. Klaudiusz. Od zawsze procesja przechodzi koło domu Anny Ceynowy. Dla niej ważne jest przyozdobienie okien, drzwi i fron-

tu domu. – Tak, by godnie przywitać Boga w progach swojego mieszkania – mówi. Najistotniejsza jest jednak obecność najważniejszego tego dnia Gościa. – Przecież tego dnia sam Bóg przychodzi do nas, by nie tylko nas uświęcić, ale pokazać, jak żyć. A dziś nie jest wcale łatwo być dobrym, wyrozumiałym, wybaczącym – mówi pani Anna.

## Nielatwe czasy

Pierwszy kościół w Helu stanął na początku XV wieku. Przeniesiono do niego łaskami słynącą statuę Matki Boskiej, przywiezioną tu i ustawioną przedtem w istniejącym jeszcze starym kościele przez mieszkańców okolic Swarzewa. Figurka znajdowała się tam aż do 1525 r. – dopóki mieszkańcy Helu byli katolikami. Tę sytuację dokładnie opisuje w swojej książce „Nie rzucim ziemi” Augustyn Necel. – Większość mieszkańców tamtych ziem przeszła wówczas na protestantyzm – wyjaśnia o. Klaudiusz Michalski. Kościół na Helu objął pastor ewangelicki. Wpływy ewangeliczne trwały ponad 400 lat. – Osiedleńcy niemieccy wynieśli z kościoła statuę Matki Boskiej i wyrzucili ją do morza. Lekka bryza wschodnia w Zatoce Puckiej, nietypowa dla jesieni, kiedy przeważnie dmą wiatry z zachodu, zniosła figurkę na wybrzeże Swarzewa, gdzie już od kilku wieków trwał wśród okolicznych mieszkańców wielki kult Maryi. A zdarzyło się to po raz

drugi, że statua Matki Boskiej wypłynęła na wybrzeże swarzewskie. Przed stu pięćdziesięciu bo wiem laty tę samą figurkę wiozł statek holenderski do jednej ze świątyń gdańskich. Podczas burzy statua została zmyta ze statku, a prądy morskie zaniosły ją na brzeg swarzewski – pisze Augustyn Necel.

## Specyficzne miejsce

W 1920 r. na Hel przybyli polscy ulani. W Jastarni były dzwony informujące o wolności. Potomkowie dawniejszych mieszkańców Helu, których Krzyżacy wyrzucili ze swych siedzib i zmusili do schronienia w Jastarni, przypomnieli sobie, skąd pochodzą. Antoni Konka, Klemens Konka, Jan Konkol, Paweł Konkol i Walenty Bożk opuścili Jastarnię i udali się na Hel. Tam zamieszkali. Jednak, choć czuli się wolni, brakowało im kościoła katolickiego. Klemens Konka, który w tym czasie został burmistrzem Helu, zorganizował komitet budowy kościoła. Początkowo była to niewielka, mieszcząca około 40 osób kapliczka. Wkrótce przybył tu ksiądz, którego rybaczy darzyli wielkim przywiązaniem. Po wielu wiekach zaśpiewali

**W procesji ulicami Helu oprócz różnych pokoleń mieszkańców (z prawej) uczestniczą też przyjezdni**

## ZAPRASZAMY

Parafia pw. Bożego Ciała w Helu.  
Msza św. codziennie o 9.00 i 18.00,  
niedziela: 7.30, 9.30, 11.00, 15.30.  
Lipiec–sierpień: w dni powszednie 9.00 i 19.00, w niedzielę:  
7.30, 9.30, 11.00, 19.00, 20.00.

po raz pierwszy pieśni religijne po polsku.

Procesje Bożego Ciała w Polsce były zawsze. Tu, na Helu, przez 400 lat nie odbywały się. Nic więc dziwnego, że stęsknieni ludzie nowej parafii nadali imię Bożego Ciała. Nawet wtedy różnie bywało z kultem Najświętszego Sakramentu. Zofia Jarosz pamięta, jak w latach komunij jeden z mieszkańców – wojskowy – sztych z jej męża, który pomagał w przyozdabianiu ołtarza. – Co, znieśli święto 22 Lipca, teraz ustanowili Boże Ciało? – mówił. Teraz nawet wojskowi uczestniczą w procesji. Na osiedlu wojskowym jest jeden z czterech krzyży, które postawione zostały w ważnych miejscach miasta. One także wyznaczają kierunek, który wybrali sobie mieszkańcy tego pięknego zakątka Polski.

**ANDRZEJ URBAŃSKI**



# Nie zapomnij ty

**„Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje »Westerplatte«.**

**Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić”.**

**Te słowa Jana Pawła II, powtarzane wielokrotnie we wszystkich mediach, stały się w pewnym sensie kultowe. Czy dzisiaj, po 20 latach, jeszcze coś znaczą?**

tekst

**ANDRZEJ URBAŃSKI**

**T**o była 40. pielgrzymka Ojca Świętego i trzecia podróż apostolska do Polski. Oczekiwana z ogromną nadzieją na poprawę sytuacji w kraju. Nic dziwnego, że na Zaspie Jan Paweł II mówił nie tylko „do nas”, ale i „za nas”. Zanim jednak do-

szło do wyczekiwanego spotkania z ludźmi pracy na gdańskiej Zaspie, rano rozpoczęło się wyjątkowe spotkanie z młodzieżą na Westerplatte. Papież mówił wówczas nie tylko o tym, by bronić swojego Westerplatte, ale prosił też, by walczyć o prawdę, wartości i prawa człowieka. – Nie można jednakże zapomnieć, że prawa człowieka są po to, ażeby każdy miał przestrzeń potrzebną do spełniania swoich zadań i powinności. Ażeby w ten sposób mógł się rozwijać. Mógł stawać się bardziej człowiekiem – kierował swoje słowa do młodych Jan Paweł II. Ojciec Święty zachęcał wówczas, by „więcej mieć” nigdy nie zastąpiło „więcej być”. – Wasze powołania i zawody są różne. Musicie dobrze rozważyć, w jakim stosunku – na każdej z tych dróg – pozostaje „bardziej być” do „więcej mieć”. Ale nigdy samo „więcej mieć” nie może zwyciężyć. Bo wtedy człowiek może przegrać rzecz najcenniejszą: swoje człowieczeństwo, swoje sumienie, swoją godność. To wszystko, co stanowi też perspektywę życia wiecznego. Do tego wszystkiego potrzebna jest moc sumienia i serca, moc łaski i charakterów. Ta moc jest potrzebna, aby nie ulec pokusie rezygnacji, obojętności, zwątpienia czy wewnętrznej, jak to się mówi, emigracji; pokusie wielorakiej ucieczki od świata, od

społeczeństwa, od życia, także ucieczki w znaczeniu dosłownym – opuszczania Ojczyzny; pokusie beznadziejności, która prowadzi do samozniszczenia własnej osobowości, własnego człowieczeństwa poprzez alkoholizm, narkomanię, nadużycia seksualne, szukanie doznań, wyżywianie się w sektach czy innych związkach, które są tak obce kulturze, tradycji i duchowi naszego narodu.

Jan Paweł II, mówiąc te słowa, był jak prorok, przepowiadający przyszłość. Każde zdanie było oklaskiwane.

## Czas walki

Być może wówczas łatwiej było przyjmować z takim entuzjazmem słowa wypowiediane przez Wielkiego Polaka. Czasy i kontekst były zupełnie inne. „Dzisiaj jest inaczej. Linie podziałów są mniej ostre, rygory, jakim poddane jest społeczeństwo, znacznie mniej dokuczliwe niż przed czterema laty, ale warunki codziennego życia są cięższe, a przede wszystkim dominującym klimatem społecznym jest brak nadziei, że jutro może być lepsze” – pisał w 1991 r. na łamach „Gwiazdy Morza” Aleksander Hall, wówczas dziennikarz i historyk, później poseł na Sejm RP. Pisał także o niebezpieczeństwach, jakie mogą wynikać ze zjawiska, które nazywał pesymizmem historycznym. Rodzi on postawy apatii, ucieczki, ale i frustracji, która może powodować ślepy bunt. „To, czego Polacy potrzebują najbardziej, to racjonalna nadzieja” – pisał wówczas Hall. Niewątpliwie ogromną dawkę nadziei wlał Ojciec Święty nie tylko swoją obecnością, ale i słowami wypowiedzianymi w Trójmieście. Jakże wciąż aktualne są myśli skierowane do ludzi chorych i służby zdrowia w bazylice Mariackiej w Gdańsku. – Medycyna współczesna bardzo się rozwi-



ARCHIWUM PARAFII OPATRZNOŚCI BOŻEJ

## UROCZYSTOŚCI NA ZASPIE

Poświęcenie Ośrodka Dokumentacji Nauczania Jana Pawła II nastąpi w XX rocznicę pobytu Ojca Świętego na Zaspie w sobotę 16 czerwca. Msza św. pod przewodnictwem kard. Tarcisio Bertone, watykańskiego sekretarza stanu, o godz. 10.00. Po Eucharystii przejście do parku im. Jana Pawła II, gdzie zostanie odsłonięty zielony pomnik, upamiętniający miejsce zamieszkania ołtarza-okrętu, przy którym Jan Paweł II odprawił Mszę św. dla ludzi pracy 12 czerwca 1987 r.

nęła i wyspecjalizowała. Stąd aby można było „uczynić wszystko dla zdrowia człowieka”, należy stworzyć odpowiednie ku temu warunki (...). Ten niedobór, brak łóżek szpitalnych, długie wyczekiwanie w przychodniach lekarskich, wyczekiwanie na zabieg operacyjny – wszystko to utrudnia i tak niełatwą już i bardzo od-

# ch słów!



nej polskiej tradycji. – Działalność lekarza czy pielęgniarki traktowana nie tylko jako zawód, ale także – a może przede wszystkim – jako powołanie. Opieka nad ludźmi niesprawnymi i starymi, opieka nad ludźmi chorymi psychicznie – te dziedziny są bardziej niż jakakolwiek dziedzina życia społecznego miernikiem kultury społeczeństwa i państwa – dodał Papież.

## Brzemiona noście

Popołudniowe spotkanie z prawie milionem osób na gdańskiej Zaspie było wydarzeniem bez precedensu. Tam Papież wyraźnie i bez cenzury mówił do i w imieniu ludzi pracy. Słowa o ludzkiej solidarności wypowiedziane przez Jana Pawła II stały się wsparciem dla ludzi pracy. – Jeden drugiego brzemiona noście, to związane zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemień, to brzemień niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy „brzemień” dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza od solidarności. Nie może być program walki ponad programem solidarności – mówił Papież. Wówczas wypowiedział jeszcze wiele ważnych słów, które niezbyt często były cytowane, a których aktualność jest dzisiaj szczególna.

– Prawda, że za pracę trzeba zapłacić, ale to jeszcze nie wszystko. Praca – to znaczy człowiek. Człowiek pracujący. Jeśli więc chodzi o sprawiedliwy stosunek między pracą a płacą, to nie można go nigdy dostatecznie określić, jeśli się nie wyjdzie od człowieka jako podmiotu pracy – mówił Ojciec Święty.

powiedzialną pracę lekarzy. Wymaga od nich równocześnie tym większej wrażliwości moralnej, wysokiej etyki zawodowej oraz zrozumienia swej służebnej roli wobec cierpiącego – mówił Jan Paweł II. Zachęcał także do podtrzymania za wszelką cenę pielę-

**Na gdańskiej Zaspie stanął ołtarz w kształcie okrętu**

## PRZYJDŹ NA MODLITWĘ WDZIĘCZNOŚCI

– Chociaż minęło już 20 lat, odkąd Jan Paweł II, Papież Polak, gościł po raz pierwszy na naszej gdańskiej ziemi i dzisiaj patrzy na nas z domu Ojca, to wciąż w naszych uszach rozbrzmiewają jego słowa, które z taką mocą wypowiadał do swoich rodaków. Nie możemy zapomnieć tego, co mówił do młodych 12 czerwca 1987 roku na Westerplatte: „Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje »Westerplatte«. Jakis wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakas słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakis obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można zdezerterować”. Jakże te słowa są ciągle aktualne. W duchu wdzięczności za całą posługę i nauczanie Jana Pawła II, a także za jego spotkanie z młodymi na Westerplatte pragnę serdecznie zaprosić uczestników tamtego wydarzenia sprzed 20 lat, a także dzisiejszą młodzież oraz wszystkich wiernych na Westerplatte w poniedziałek 11 czerwca br. na godz. 18.30 na modlitwę o rychłe wyniesienie na ołtarze naszego umiłowanego Ojca Świętego Jana Pawła II. Spotkanie rozpocznie się koncertem muzyki gospel w wykonaniu chóru „Juventus”, a o godz. 19.00 będę sprawował uroczystą Eucharystię. Braci Kapłanów zapraszam do koncelebry.



**ABP TADEUSZ GOCŁOWSKI**  
metropolita gdański

## OPATRZNOŚĆ BOŻA DAJE MI SZANSĘ...

– Swoisty przełom w moim życiu nastąpił 4 marca 1984 r., w 500. rocznicę śmierci mojego patrona, św. Kazimierza. Zostałem wówczas ustanowiony proboszczem wspólnoty Opatrzności Bożej na Zaspie. Jesienią 1986 r. dowiedzieliśmy się o planowanej pielgrzymce Ojca Świętego do Polski. Wiadomość podwójnie elektryzująca, gdyż okazało się, iż tym razem Papież ma przyjechać do Gdańska. Nie ukrywałem radości, że nasza wspólnota na Zaspie stanie się głównym Wieczernikiem, gdzie Jan Paweł II spotka się ze światem fizycy, ale czułem też wewnętrzną mobilizację, która dodawała sił fizycznych. Samemu nic nie zdołałbym zrobić, ale na szczęście nastrój mobilizacji udzielił się także parafianom, którzy po zakończeniu pracy w swoich zakładach, przychodzili licznie, aby pomagać w budowie kościoła. Papież odjechał, ale pouczenie św. Pawła: „Jeden drugiego brzemiona noście” stało się jakby testamentem pozostawionym nam przez Ojca. Myślałem, w jaki sposób trwale upamiętnić to wydarzenie. Pomyślałem, aby na trwale zaznaczyć miejsce, gdzie stał pamiętny ołtarz przez postawienie głazu, na którym umieszczona byłaby tablica z odpowiednim napisem, nie spodobał się komunistycznym władzom. Funkcjonariusze SB spowodowali, że pod osłoną nocy wielotonowy głaz został wywieziony poza osiedle.

**KS. KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI,**  
proboszcz parafii Opatrzności Bożej na gdańskiej Zaspie



■ R E K L A M A ■

## Kłopoty ze słuchem?



**Gdańsk**

al. Grunwaldzka 124/1  
tel. 058/345 10 86

**Zapraszamy na bezpłatne badanie słuchu**

Auric - Cyfrowe Aparaty Słuchowe

UMOWA Z NFZ

„Jako pierwszą pozdrawiam Gdynię”

# Pierwsza po dwudziestu latach

Któż z gdynian i Pomorzaków nie pamięta tego dnia, kiedy na tle pogodnego nieba, sylwetek „Daru Pomorza” i ORP „Błyskawica” stał ołtarz polowy. Z niego namiestnik Chrystusa 11 czerwca 1987 r. przemawiał do półmilionowej rzeszy wiernych. Niedawne wydanie książki stanowiącej zapis tamtych dni to niepowtarzalna okazja, aby stanąć tam jeszcze raz.

– Kulisy powstanie książki są naprawdę niezwykle. Bóg dał mi chyba wielką łaskę, że... leżałam ciężko chora – mówi prof. Aurelia Polańska, prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Gdyni, pomysłodawczyni książki. Co ciekawe, w każdym mieście, gdzie przebywał Jan Paweł II, w szybkim czasie powstawały nie tylko albumy, ale również i książki dokumentujące wizytę Papieża Polaka. Tymczasem w Gdyni aż do tej pory nie powstała ani jedna publikacja opisująca tamte wydarzenia. A wiadomo, jak ludzka pamięć potrafi być zawodna.

## Mrówcza praca

– Zaczynaliśmy od zera, bo tak naprawdę nie było nic – mówi mąż pani Aurelii, Zygmunt. Najpierw pożyczili kronikę parafialną od ks. prałata Henryka Lwa-Kiedrowskiego, który w tamtym czasie był sekretarzem przygotowującym wizytę. Niestety, było tego niewiele – mówi Polański. W archiwum pelplińskim także nie było prawie nic; początkowo nie było na czym się oprzeć. – Dopiero ks. Wojciech Kasyna udostępnił swoje uporządkowane i opracowane materiały. Były tam m.in. wycinki ze wszystkich gazet Trójmiasta. To był początek, który pozwolił



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

nam dotrzeć do ludzi, którzy byli zaangażowani w papieską pielgrzymkę. Wielu z nich zapomniało już o ważnych szczegółach. Kiedy pytałem, czym Papież przybył na Skwer Kościuszki, niektórzy mówili, że... helikopterem – śmieje się Polański. Tymczasem Ojciec Święty przyleciał helikopterem na lotnisko wojskowe w Babich Dołach, po czym jechał już papamobile. Wartością publikacji jest wielokrotne sprawdzanie faktów zawartych w relacjach ludzi. Benedyktyńska praca trwała od lipca ubiegłego roku.

## Przeżyć homilię na nowo

– Wielu ludzi uczestniczących w spotkaniu siedziało gdzieś na obrzeżach, słabo słyszeli homilię papieską. Ja sam przeżyłem ją teraz na nowo, w sposób pogłębiony – mówi pan Zygmunt. Wróciła atmosfera tamtych dni – stwierdziła osoba, które pisały wspomnienia. Wśród wspominających jest Irena Majkowska: „Kiedy wracałam wcześniej do domu, by

zdażyć na uroczystość, na ulicy Morskiej 97 (warto przypomnieć, że była to wówczas ul. Czerwonych Kosynierów – przyp. S.Cz), w okolicach baru mlecznego natknęłam się na dużą grupkę ludzi idą-

cych chodnikiem już w stronę śródmieścia i śpiewających pieśni religijne. Okazało się, że to pielgrzymi ze Swarzewa, niosący figurę Matki Boskiej. To było niezwykle spotkanie! Żałowałam, że nie wiedziałam o tym wcześniej i nie zorganizowałam czegoś do picia dla nich, bo byli bardzo utrudzeni. (...) Ileż ja się w życiu nasłuchałam, że Kaszubi to Niemcy... (...) A tutaj Papież głośno i wyraźnie mówił o związkach ludzi tych ziem z Polską (...). Ponadto przeczytać możemy wzruszające relacje o harcerskiej Białej Służbie czy Semper Fidelis. Osobny rozdział w książce stanowią

## dary

– Z darem dla Ojca Świętego to była ciekawa historia. Trzeba było zrobić coś, czego komuna nam nie odrzuci – mówi Jan Berus, stoczniow-

wiec z Marynarki Wojennej. Do przygotowań włączyły się komisje z dawnej stoczni Komuny Paryskiej oraz stoczni remontowa „Nauta”. – Załogi zrobiły rzutkę. Niektóre projekty były odrzucane, jednak w tym przypadku udało nam się ich przechrzyć. Każdy mądry, kto na ten dar popatrzy, będzie wiedział, o co chodzi – mówi Berus. Mosiężna rzeźba przedstawia modlącego się człowieka, tak było w oficjalnej wersji. Komuniści nie zauważyli jednak, że kontur człowieka to kontur Polski, który jest mocno olinowany, a więc zniewolony. – I jeszcze wspomnienie Gdyni. Była tak pięknie udekorowana, że już nigdy tak nie będzie. Może dlatego, że wtedy wszystko było szare, a tego dnia miasto tonęło w kwiatkach – mówi wzruszony stoczniowiec.

Nikt tak bardzo jak Papież nie przywrócił dumy z bycia Kaszubą. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie Oddział w Gdyni podjęło się wtedy uhonorowania dostojnego gościa w imieniu wszystkich oddziałów ZKP ówczesnej diecezji chełmińskiej. – Papieżowi ofiarowaliśmy ceramikę, a na niej dwa gryfy, trzymające w szponach mapę Pomorza – mówi Teresa Hoppe, wiceprezes gdyńskiego ZKP. Dzieła podjął się artysta o „kaszubskim sercu” Tomasz Misztal.

W czasie homilii Papież powiedział m.in.: „[...] Mam na myśli zwłaszcza wielkiego Polaka, inżyniera Eugeniusza Kwiatkowskiego, a wraz z nim wszystkich jego współpracowników. Byli oni przedstawicielami tego pokolenia, które po wiekach na nowo zrozumiało, że dostęp do morza jest elementem konstytucyjnym niepodległości Polski”.

Książka została wydana w wydawnictwie Bernardinum, zawiera wiele fotografii czarno-białych i kolorowych.

KS. SŁAWOMIR CZALEJ

Wyśpiewany „Stolem”

# Najważniejsze u Kaszubów

W tym roku po raz trzydziesty przyznano prestiżowy medal „Stolema”. 22 maja w Sali Mieszkańskiej Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku odebrał go Tomasz Fopke.

Medal jest nadawany od 1967 r. przez Klub Studencki „Pomorania”. Ze wszystkich odznaczeń, nagród i wyróżnień nadawanych przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, ten cieszy się największą estymą.

Właściwie to medal został przyznany po raz pierwszy w 1966 r. – Wywołało to szok wśród władz partyjnych Gdańska, ponieważ ZKP uczynił to bez uprzednich, bardzo pożądaných, „konsultacji społecznych” – przypomniał na uroczystości znany działacz kaszubski Wojciech Kiedrowski, inicjator założenia klubu „Pomorania”. Wtedy też nadanie „Stolema” zostało wstrzymane. Później władze doszły do wniosku, że pomysł jest niezły i na drugi rok doszło do wręczenia „Stolema” już bez żadnych przeszkód. Wyjątkowy był 1981 r. Wtedy nie przyznano nagrody, ponieważ uznano... że nikt nie jest jej godny – powiedział Kiedrowski. Nie obyło się bez zgrzytów. – W 1969 roku KW partii wymógł na kapitule, żeby ta nie wymieniała z imienia i nazwiska odznaczonych twórców głośnego przedstawienia, wystawionego w Teatrze Wybrzeże, pt. „Dramat o bogaczu i Łazarzu”. Warto przypomnieć, że



(Od lewej) Prof. Brunon Synak i Tomasz Fopke

scenariusz napisali Tadeusz Minc wspólnie z Różą Ostrowską na podstawie tekstu Anonima Gdańskiego. Niezwykła scenografia, przedstawiająca barokowy ołtarz, była dziełem Mariana Kołodziejca. W 1973 r. pojawił się problem z przyznaniem medalu austriackiemu profesorowi Ferdynandowi Neureiterowi za wydanie w tym samym roku w Monachium „Antologii Kaszubskiej”. Z odsieczą przyszedł wtedy prof. Labuda i jego pochlebna recenzja książki. I wreszcie rok 1985. Przyznano wtedy medal Günterowi Grassowi, za wyniesienie Kaszubów do literatury światowej, i to najwyższych

lotów – powiedział Kiedrowski. Na 124 laureatów prestiżowej nagrody 74 osoby żyją. Przyznano także 16 „Stolemów” różnym instytucjom.

## Wiara, nadzieja i miłość

Na te cechy tegorocznego laureata zwrócił uwagę – nawiązując do słów św. Pawła – poeta i kompozytor Edward Stachurski. – Bo nasz laureat wierzy w istnienie języka, w którym można wszystko nazwać, wszystko można wyśpiewać... Przynosi nadzieję, że sztuka buduje dobro... – powiedział. Także prof. Brunon Synak i inni zebrani goście zaświadczyli o wielkim formacie człowieka i chrześcijanina, jakim jest Tomek.

Warto przypomnieć, że Tomasz Fopke, urodzony w 1973 r. w Gdyni, jest absolwentem Akademii Muzycznej w Gdańsku. Swoje artystyczne zdolności wykorzystał m.in. prowadząc chór „Lutnia” z Luzina i przewodząc Radzie Chórów Kaszubskich. W marcu 2002 r. wystawił w Wejherowie „Pierwszą Kaszubską Pasję”, opartą na bezpośrednim tłumaczeniu Ewangelii św. Marka z języka greckiego na kaszubski przez o. Adama Ryszarda Sikorę. Fopke jest kompozytorem i autorem tekstów licznych pieśni kościelnych, promotorem Mszy św. w języku kaszubskim, a także laureatem nagrody literackiej im. Romana Wróblewskiego, konkursu na wiersz o Matce Boskiej Sianowskiej. **KS. SŁAWOMIR CZAJEJ**

Zaśpiewać w Jastarni

## Ostatni gwizdek

Od 25 do 28 sierpnia w Jastarni, Kuźnicy i Juracie po raz ósmy – pod patronatem „Gościa Niedzielnego” – odbędzie się Festiwal Piosenki Religijnej. Do połowy czerwca można jeszcze nadsyłać zgłoszenia.

– Przyglądam się festiwalowi i współorganizuję go od siedmiu lat. Gromadzi coraz więcej ludzi spoza naszej metropolii. Śpiewali już tutaj ludzie z całej Polski: góralki, poznaniacy czy zespoły z Warmii – mówi ks. Bogusław Kotewicz, jastarnicki proboszcz. Otwartość to wielka zaleta festiwalu. – Co ważne, jest to przedsięwzięcie związane z młodzieżą. Bo to właśnie oni za jakiś czas będą wpływać na przeżywanie liturgii w naszych parafiach. Na czas festiwalu przyjeżdża na półwysep profesjonalne grono muzyków – i to na zasadzie wolontaria-

tu – aby słuchać, doradzać i wyciągać wnioski na przyszłość. Festiwal bowiem zmienia się chociażby pod względem doboru instrumentów; np. eliminuje się perkusję. Staje się przez to bardziej kościelny – mówi ks. Kotewicz. Ideą festiwalu nie jest tylko zdobywanie nagród, ale również warsztaty muzycz-

– Na półwysep zaproszeni są wszyscy – mówi ks. Bogusław Kotewicz



ne. Młodzi muzycy wysłuchują wtedy cennych rad, dzielą się doświadczeniem, trenują emisję głosu. Nie mówiąc już o możliwości spędzenia wolnego czasu na półwyspie, kiedy jest jeszcze ciepło, i to za symboliczne pieniądze. Co roku przyjeżdża ponad sto osób. W tym roku hasłem festiwalu jest: „Matka Boska Swarzewska, Królowa Morza i Kaszub”. **SCZ**

## ZGŁOŚ SIĘ

Warunki zgłoszenia i uczestnictwa zespołu można znaleźć na stronie: [www.jastrania.pl](http://www.jastrania.pl) pod hasłem Stowarzyszenie „Półwysep” lub tel./faks 058 675 21 78, kom. 0605 689 654.

Z Bursztynowym Miecznikiem w tle

# Dziwny jest ten świat...

Już po raz 8. odbyła się gala konkursu „Gdynia bez barier”. Jak co roku, wręczono nagrody i wyróżnienia laureatom konkursu.

Tym razem kapituła konkursu przyznała trzy nagrody. Otrzymały je firma „Vectra” – za szczególną wrażliwość na potrzeby osób niepełnosprawnych, Samorządowa Szkoła Podstawowa nr 28 w Gdyni Babich Dołach – za stworzenie przyjaznego klimatu do nauki i zawierania przyjaźni oraz wspieranie dzieci ze szczególnymi potrzebami, oraz II Urząd Skarbowy w Gdyni – za otwartość, życzliwość i pomoc osobom niepełnosprawnym w załatwianiu spraw urzędowych. Jedynie wyróżnienie trafiło do Morskiego Instytutu Rybackiego za konsekwentne udostępnianie Akwarium Gdynińskiego dla potrzeb osób z różnego rodzaju niepełnosprawnością. W trakcie gali zostały wręczone także nagrody

w konkursie „Jak żyć w przyjaźni?”, który był adresowany do nauczycieli klas II szkół podstawowych. Trzy równorzędne nagrody w wysokości 2 tys. zł otrzymały: Danuta Mazurek i Małgorzata Miśkowiec ze Szkoły Podstawowej nr 34, Joanna Daruk ze Szkoły Podstawowej nr 46 oraz Monika Szymańska ze Szkoły Podstawowej nr 46. Wyróżnienie w wysokości 1 tys. zł otrzymała Małgorzata Rychlik ze Szkoły Podstawowej nr 29. Podczas uroczystości z recitalem wystąpiła Paulina Zaleś, wybitna młoda piosenkarka, laureatka „Szansy na sukces” i wielu innych konkursów, która choruje na zanik mięśni, a także Jacek Wójcicki, który zaśpiewał fragmenty programu pt. „Od La Scali do Piwnicy pod Baranami”. W tym roku gali „Gdyni bez barier” towarzyszyła debata „Jak mówić o niepełnosprawności?” oraz pokaz nurkowania osób niepełnosprawnych, który odbył się na basenie Liceum Jezuitów w Gdyni. **AU**

**Przedstawiciele jednego z laureatów – Samorządowej Szkoły Podstawowej nr 28 w Gdyni Babich Dołach. Z prawej Beata Wachowiak-Zwara**

**Z Beatą Wachowiak-Zwarą**, pełnomocnikiem prezydenta Gdyni ds. osób niepełnosprawnych, rozmawia Andrzej Urbański.

**ANDRZEJ URBAŃSKI: Zakończyła się 8. już edycja konkursu „Gdynia bez barier”. Jak mieszkańcy Gdyni postrzegają niepełnosprawnych?**

**BEATA WACHOWIAK-ZWARA:** – Pewnie należałoby się spytać ich samych. Ze względu na to, iż niepełnosprawni w Gdyni są widoczni, pewnie ten temat nie jest im obcy. Aczkolwiek trudno tu generalizować, bo to, jak ludzie postrzegają niepełnosprawnych, w dużej mierze zależy od nich samych. Mamy niepełnosprawnych aktywnych, niezależnych, o których trudno nawet powiedzieć, że są niepełnosprawni, jak również nieudaczników, uzalających się nad sobą, wykorzystujących swoją sytuację, którzy każde niepowodzenie życiowe tłumaczą tym, iż są niepełnosprawni. Wizerunek osoby niepełnosprawnej kreują też w dużym stopniu mass media.

**Jak niepełnosprawni postrzegają samych siebie?**

– Jeżeli mają warunki do normalnego życia, pracy, realizacji swoich pasji i pójścia ze znajomymi do pubu (nie martwiąc się, że tam nie będą mogli skorzystać z toalety), to postrzegają siebie jako część społeczeństwa. Jeżeli na każdym kroku się ich stygmatyzuje, tzn. tu nie wejdiesz, bo są schody, nie zatańczysz na imprezie, bo wszyscy się na ciebie patrzają, nie pojedziesz do Warszawy pociągiem, bo się tam sam nie dostaniesz, to czują się gorsi i wyalienowani.

**Słyszac o skandalu związanym z plakatem z aktorem w roli osoby niepełnosprawnej szukającej pracy, i słuchając wypowiedzi osób, które przygotowały tę**

**kampanię, pomyślałem sobie, że jeszcze długa droga do zmian w myśleniu o osobach niepełnosprawnych. Dlaczego to tak opornie idzie?**

– Bo trzeba zacząć edukację od dziecka! Ten człowiek na plakacie od początku nie budził mojej sympatii. Po pierwsze jest smutny, po drugie wygląda na nieszczęśliwego, po trzecie widać, że to nie jest osoba niepełnosprawna, czyli nie jest wiarygodny! Wygląda na tym plakacie zupełnie odwrotnie niż to, co ma napisane.

**Gdynia jest liderem w pomysłach, związanych z przekraczaniem barier. Jak konkurs i różne inicjatywy, które w mieście powstają, wpływają na zachowania w innych miastach?**

– Bardzo dużo miast, samorządów i organizacji zwraca się do Gdyni z prośbą o pomoc, materiały, rady i sprawdzone gotowe programy. Przekazujemy to z przyjemnością, ale co oni z tym dalej robią i jak to wykorzystują – do końca nie wiemy. W naszym urzędzie jest świetna, jeszcze gorąca, publikacja Instytutu Spraw Publicznych m.in. o działaniach Gdyni szczególnie na płaszczyźnie aktywizacji zawodowej i perspektyw dla młodych niepełnosprawnych. Zachęcam do zapoznania się z nią.

**W jakim miejscu jesteśmy w podejściu do osób niepełnosprawnych?**

– W połowie drogi. Potrzebne są systemowe rozwiązania, czyli ustawa na wzór amerykańskiej ADA czy brytyjskiej DDA. Już są rozpoczęte prace nad taką ustawą, ale, patrząc na prace w sejmie, nie wiem, kiedy zostanie uchwalona. Pan Prezydent jest nią zainteresowany osobiście, a tworzona jest pod auspicjami Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji Piotra Pawłowskiego i przy pomocy Ambasady Brytyjskiej. **■**



**GOŚĆ GDAŃSKI**  
gdansk@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk  
tel./faks 058 554 34 15  
Redagują: ks. Sławomir Czalej – dyrektor oddziału,  
Andrzej Urbański, Marta Waszak